

ZIELEŃ W DYMACH

Pod takim tytułem zamieściło „Słowo Powszechne” 21 października 1971 r. artykuł M. A. Wasilewskiego.

„Katowicki Orkęg LOP należy do najlepszych w Polsce. Jest w tym rodzaj paradoksu, ale zjawisko to ma też i swoją logikę. Tam, gdzie przyroda jest najbardziej „uciśniona”, tam też idea jej ochrony jest najlepiej rozumiana... Wołanie o zieleni i przyrodę w najbardziej zadymionym, zatrutym i zafenolowanym województwie może być najgłośniejsze”.

Po tym wstępnym stwierdzeniu, autor informuje o „dyplomatycznych” posunięciach katowickiego okręgu LOP.

„Frontalny atak na dymy i ścieki równałby się w istocie atakowi na przemysł, a mało gdzie LOP wygrywa z przemysłem w starciu bezpośrednim... Ale... jeśli dyrektor zakładu jest członkiem LOP, łatwiej z nim wtedy rozmawia się o zatruciach wód i zanieczyszczeniu powietrza. Jest do niego „bezpośredni dostęp”...

Podawwszy przykłady inicjatyw katowickiej LOP oraz podkreśliwszy znaczenie pracy kół przyzakładowych LOP, ich współpracy ze związkami zawodowymi oraz LOP, a także zobrazowawszy działalność nader tu licznej, bo obejmującej 1150 osób, straży ochrony przyrody, autor artykułu porusza jeszcze jeden, niebagatelny aspekt walki z wandalizmem.

„Poważnym problemem, który nie doczekał się rozwiązania, to kwestia dewastacji przyrody przez pijaków. Tym razem chodzi tu o zbiorowe pijaństwo, organizowane pod opieką... zakładów pracy. Nazywa się to wycieczką w teren... Pozostałości po „turystach” w postaci stłuczonych butelek i śladów alkoholowych bachanalii, są sprawą normalną, ale czasami dochodzi i do zaprószenia ognia, łamania gałęzi i dewastowania uroczych zakątków przyrody, co zaczyna być objawem powszechnym... Pijak, jako wróg przyrody i to pijak w pewnej mierze „zorganizowany” jest już problemem społecznym, który trzeba rozwiązać... Jedynym wyjściem jest organizowanie wycieczek bezalkoholowych, przy udziale działaczy antyalkoholowych i straży SOP, której przysługiwałoby prawo konfiskaty nielegalnie wiezionych napojów wyskokowych. Wódka i piękno przyrody wykluczają się wzajemnie... Słusznie więc katowicki LOP uderza w tej sprawie na alarm”.